

# Czesław Szafran

---

## Generał Rudolf Dzipanov, 1921-2013

---

Przegląd Historyczno-Wojskowy 14(65)/3 (245), 236-239

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Z ŻAŁOBNEJ KARTY

## Generał Rudolf Dżipanov 1921–2013

*Gdy już matce ziemi oddam ciało,  
dusza moja ruszy w pozaziemską drogę,  
aby stanąć u nóg Pana i poprosić śmiało,  
by łaskę okazał i do niebios przyjął duszyczkę niebogą.*

*Panie Boże – powie – jestem żołnierską duszyczką,  
smaganą wojnami, w ogniu, poniewierce,  
Tobie daję duszę, a ojczyźnie serce.*

Rudolf Dżipanov, kwiecień 1997 r.

Dnia 23 kwietnia 2013 r. zmarł w Warszawie gen. bryg. dr Rudolf Dżipanov, partyzant i frontowy żołnierz II wojny światowej, dowódca, sztabowiec, historyk i teoretyk wojskowy, działacz kombatancki, były komendant Wojskowego Instytutu Historycznego.

Urodził się 19 września 1921 r. w Suwałkach w rodzinie Jana – Serba, obywatela Jugosławii, urzędnika poczty (po rozpadzie małżeństwa w latach 20. ojciec wrócił do Jugosławii), i Natalii z domu Bydelskiej, nauczycielki. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnym mieście przez dwa lata (1933–1934) uczył się w Gimnazjum oo. Jezuitów w Wilnie, a następnie w gimnazjum nowego typu (nr 914 im. Karola Brzostowskiego) w Suwałkach, gdzie w 1939 r. uzyskał tzw. małą maturę. Był wybijającym się uczniem (jego nazwisko widnieje w „Złotej księdze absolwentów gimnazjum”), ale i sportowcem – lekkoatletą i panczenistą; w styczniu 1939 r. zdobył mistrzostwo Polski juniorów w łyżwiarstwie szybkim. We wrześniu tegoż roku jako junak Przysposobienia Wojskowego brał czynny udział w walkach – początkowo 41 pułku piechoty, a później w składzie innych rozbitych formacji Wojska Polskiego cofających się na wschodnie tereny Polski. 19 września dostał się pod Kiwercami (Wołyń) do niewoli sowieckiej. Po dwóch dniach, wraz z grupą innych żołnierzy, uciekł z niewoli i bezskutecznie próbował przedrzeć się do Rumunii, udało mu się jednak przepłynąć Bug i dotrzeć do wsi Typin pod Tomaszowem Lubelskim, gdzie kierowniczką miejscowej szkoły była siostra jego matki, Henryka Bydelska. W 1942 r. nawiązał kontakt z placówką Batalionów Chłopskich

„Pawłówka”, a następnie, jeszcze w tym samym roku, wszedł wraz z nią w skład Armii Krajowej. Jako żołnierz tej formacji m.in. uczestniczył na przełomie lat 1942 i 1943 w walkach z niemieckimi siłami okupacyjnymi w obronie ludności polskiej masowo wysiedlanej przez Niemców z Zamojszczyzny. Kontuzjowany i zdekonspirowany, został przerzucony pod Lublin do placówki AK „Łęczna”. W lipcu 1944 r. placówka została skierowana na uzupełnienie 27 Wołyńskiej Dywizji AK, która w ciężkich walkach przebiła się przez front na Lubelszczyznę. 28 lipca dywizja została rozbrojona przez Armię Czerwoną, a Rudolf Dżipanov, którego rocznik podlegał ogłoszonej wówczas mobilizacji, jako kapral podchorąży AK został 30 sierpnia 1944 r. wcielony do 4 DP im. Jana Kilińskiego. Ukończył następnie szkołę podoficerską w 4 Samodzielnym Batalionie Szkolnym i jako dowódca plutonu fizylierów 11 pułku piechoty przeszedł szlak bojowy od Warszawy, przez Wał Pomorski, do Kołobrzegu. W przeddzień zdobycia tego miasta przez 1 Armię WP został ranny w nogę, co wyeliminowało go z dalszych walk frontowych.

Po powrocie do zdrowia pozostał w wojsku; został skierowany do Centralnej Wyższej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych, którą ukończył w lipcu 1945 r. jako podporucznik WP. W szkole tej pozostał do lutego 1946 r., dowodząc początkowo plutonem, a później kompanią strzelecką. Po ukończeniu w 1947 r. w Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie 10-miesięcznego kursu oficerów sztabów wielkich jednostek wojskowych był m.in.: dowódcą 1 batalionu w 36 pułku piechoty, oficerem taktyczno-wyszkoleniowym 34 pułku piechoty oraz dowódcą 2 batalionu w tym samym oddziale (1947–1949). W latach 1946–1947 uczestniczył w walkach z siłami rodzimego (NSZ) i ukraińskiego podziemia zbrojnego, za co – jak napisał w swoim życiorysie z 1953 r. – otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. Wyształcenie ogólne i wojskowe uzupełniał, łącząc z powodzeniem naukę ze służbą wojskową: zdał maturę, odbył studia w Akademii Sztabu Generalnego (1953–1956), a następnie (w 1963 r.) obronił doktorat nauk humanistycznych na prowadzonym w Wojskowej Akademii Politycznej seminarium prof. Stanisława Herbsta (temat dysertacji: „Studium działań bojowych 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty”). Jego dalszy rozwój służbowy znaczyły kolejne stanowiska służbowe: zastępcy szefa Katedry Taktyki Ogólnej i Służby Sztabów (Sztuki Operacyjnej) w Akademii Wojskowo-Politycznej i Wojskowej Akademii Politycznej (1954–1963), zastępcy szefa Wojskowego Instytutu Historycznego (1963–1964), szefa Katedry Taktyki Ogólnej i Sztuki Operacyjnej w Wojskowej Akademii Politycznej (1964–1965) oraz szefa Zarządu III Operacyjnego OTK Sztabu Generalnego WP (1965–1967).

W 1966 r. został mianowany generałem brygady. Okres od 17 marca 1967 r. do 28 maja 1970 r. należy uznać za szczytowy w jego karierze wojskowej. Wówczas to zajmował on eksponowane stanowiska (etat generała broni): początkowo (marzec 1967–czerwiec 1969) szefa planowania rozwoju obronnego kraju – zastępcy szefa Sztabu Generalnego WP, a następnie (lipiec 1969–maj 1970) szefa Sekretariatu Komitetu Obrony Kraju – zastępcy sekretarza KOK. Należy przy tym podkreślić, że był on wówczas jednym z niewielu polskich generałów, którzy uzyskali wpływ na kształtowanie strategii obronnej kraju, nie będąc absolwentami studiów czy kursów wojskowych w ZSRR. W połowie 1970 r. nastąpiło załamanie dotychczasowej, błyskotliwej kariery Generała. Po konflikcie z gen. Grzegorzem Korczyńskim, ówczesnym wiceministrem obrony narodowej (jako przyczyny tego konfliktu sam gen. Dżipanov wymienił po latach własną przeszłość akowską, pochodzenie

jugosłowiańskie i publiczne potępienie warcholstwa Korczyńskiego) został on bowiem na kilka miesięcy zawieszony w obowiązkach służbowych, a następnie we wrześniu 1970 r. wyznaczony na relatywnie podrzędne stanowisko zastępcy dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego ds. obrony terytorialnej kraju. Od października 1973 r. do sierpnia 1974 r. gen. Dżipanov dowodził polskim kontyngentem wojskowym wchodzącym w skład Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru (ICCS) w Wietnamie Południowym, a przez następne 3 lata (grudzień 1975–marzec 1978) kierował Zespołem Naukowym Sztabu Generalnego WP. Od 17 marca 1978 r. do 6 grudnia 1981 r. był komendantem Wojskowego Instytutu Historycznego. Na tym dość przecież specyficznym stanowisku w wojsku, mimo że obejmował je bez entuzjazmu, okazał się szefem kompetentnym, wymagającym i skutecznym. Doprowadził mianowicie do sfinalizowania ślimaczących się prac nad wydaniem dwóch kolejnych tomów serii „Polskiego Czynu Zbrojnego w II Wojnie Światowej” (*Wojna obronna Polski w 1939 r.*, Warszawa 1979 i *Walki polskich formacji zbrojnych na Zachodzie*, Warszawa 1981), które to syntezы, mimo iż na ich treści odcisnęły swe piętno ówczesne uwarunkowania polityczne, stanowią wtedy znaczące wydarzenia historiograficzne, a i do dziś zachowały pewną wartość faktograficzną. Jako komendant WIH Generał został wybrany na wiceprzewodniczącego Międzynarodowej Komisji Historyków Wojskowych.

Ostatnie lata swojej służby wojskowej (1982–1986) spędził Generał na stanowisku pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej przy Polskiej Akademii Nauk. W 40-lecie zakończenia II wojny światowej reprezentował Wojsko Polskie podczas zorganizowanego przez ONZ jubileuszowego spotkania reprezentantów wielkiej koalicji antyhitlerowskiej. W styczniu 1987 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Nie zaprzestał jednak działalności publicystycznej. Spod jego pióra wyszło w tym czasie wiele tekstów, głównie publikowanych na łamach czasopism kombatanckich, których wspólną cechą jest żywiona przekonaniem o jednakowej wartości polskiej krwi żołnierskiej przelanej za wolność Ojczyzny na różnych frontach ostatniej wojny, żarliwa, ale też podbudowana rzetelną wiedzą historyczną i udokumentowanym własnym życiem patriotyzmem, obrona przed oszczercami czynu zbrojnego żołnierza polskiego na froncie wschodnim. Wspomniane teksty wzbogaciły dorobek pisarski Generała, obejmujący 6 książek o tematyce wojskowej, wojskwohistorycznej i literacko-wspomnieniowej (*Obrona w czasach najnowszych*, Warszawa 1961; *Walki 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty*, Warszawa 1961; *Pierwsza Armia WP w bitwie o Wał Pomorski*, Warszawa, 1965, wyd. 2, Warszawa 1980; *Bitwa o Wał Pomorski*, Warszawa 1965; *Bitwa o Wał Pomorski. Materiały do ćwiczeń*, Warszawa 1971; *Wietnam. Opowiadania*, Warszawa 2007) oraz kilkaset artykułów. Na emeryturze więcej czasu mógł Generał poświęcić działalności kombatanckiej, stając się wkrótce *spiritus movens* wielu poczyznań Klubu Kombatanatów macierzystej 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty. Za tę działalność, dotyczącą zarówno moralnych, jak i materialnych aspektów życia towarzyszy broni – kilińszczaków, został przez nich wyróżniony tytułem Honorowego Prezesa Klubu 4 DP. Cenił sobie też przyznaną mu w 2008 r. odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Narodowej” oraz nadany mu przez władze rodzinnych Suwałk – w podzięce za zainteresowanie sprawami miasta i pomoc w ich rozwiązywaniu – tytuł „Zasłużonego dla Miasta Suwałki”.

Generał, o czym wiedzieli tylko jego najbliżsi, był zapalonym zbieraczem bursztynów. Pisał też fraszki. W tych, nie przeznaczonych do publikacji drobnych for-

mach pisarskich widać przebłycki literackiego talentu. Ich wartość tkwi jednak w czymś zupełnie innym, są bowiem owe fraszki szczerym wyrazem myśli Autora – steranego służbą frontowego żołnierza, zatroskanego o los Ojczyzny gorącego polskiego patriotę, który z obawą, ale też i niejednokrotnie z goryczą obserwuje i ocenia zmiany zachodzące w otaczającej go rzeczywistości.

W ostatnich latach swego życia przyszło mu stoczyć jeszcze jedną walkę – walkę z narastającą słabością własnego, wyniszczonego chorobą organizmu. Nim walkę tę przegrał, trwał do końca na posterunku z determinacją właściwą wybitnemu sportowcowi i dzielnemu frontowemu żołnierzowi. Odszedł niepospolity człowiek, żołnierz, którego zalety umysłu, prostolinijność, prawość charakteru, konsekwentne dążenie do obranego celu, życzliwość ludziom, ogromna wiedza wojskowa – gotowość służenia Ojczyźnie – przymioty jakkolwiek nie w pełni wykorzystane – mogą stanowić wzorzec dla kolejnych pokoleń żołnierzy Wojska Polskiego.

Zasługi Generała w walce o wolność i niepodległość Polski, a także w służbie pokojowej zostały uhonorowane licznymi orderami i odznaczeniami. Wymieńmy tylko najważniejsze z nich: Krzyż Srebrny Orderu Wojennego *Virtuti Militari* (wręczony mu na polu walki na Wale Pomorskim), Krzyż Walecznych, Krzyż Komandorski i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi. Wyrazem żołnierskiej drogi służbowej są też kolejne awanse w stopniach wojskowych: podporucznik (1945), porucznik (1946), kapitan (1947), major (1952), podpułkownik (1956), pułkownik (1960), generał brygady (1966).

Pogrzeb gen. Rudolfa Dżipanowa odbył się 7 maja 2013 r. w Warszawie. Po nabożeństwie żałobnym w Katedrze Polowej Wojska Polskiego prochy Zmarłego, odprowadzone do grobu w asyście kompanii honorowej WP, przy udziale najbliższych, spoczęły na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Pożegnalne słowo wygłosił mjr w st. sp. Anatoliusz Prejs, towarzysz frontowy, przyjaciel i współpracownik Generała w Klubie Kombatantów 4 DP. Żałobnego konduktu nie poprzedzali jednak żołnierze z amarantowymi poduszkami, na których zazwyczaj spoczywają ordery i odznaczenia żołnierza. Stało się tak na skutek kontrowersji co do formalnego prawa gen. Dżipanowa do posiadania Orderu *Virtuti Militari*. Symbolika tego przykrego incydentu jest nader wymowna, gdyż wyraża jeden z charakterystycznych rysów postawy życiowej Generała: nadrzędnym celem całego dojrzałego życia uczynił on służbę Ojczyźnie, nigdy przy tym nie zabiegając o jakiegokolwiek należne mu z tego tytułu gratyfikacje, ani też o formalne potwierdzenie gratyfikacji już mu przyznanych...

Generał miał udane życie rodzinne; żonaty był od 1947 r. Pozostawił żonę, córkę, syna (lekarz, podpułkownik rezerwy WP), trzech wnuków i prawnuczkę.

*Czesław Szafran*